

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Miejsce na naklejkę.

Sprawdź, czy kod na naklejce to

E-100.

Jeżeli tak – przyklej naklejkę.

Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

Egzamin maturalny

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

ARKUSZ

1

**Poziom podstawowy
Test**

Symbol arkusza

EPOP-P1-100-2305

DATA: 4 maja 2023 r.

GODZINA ROZPOCZĘCIA: 9:00

CZAS TRWANIA: 170 minut

(łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: 20

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

☐

dostosowania
zasad oceniania.

Przed rozpoczęciem pracy z arkuszem egzaminacyjnym

1. Sprawdź, czy nauczyciel przekazał Ci **dwa właściwe arkusze egzaminacyjne**, tj. arkusze we **właściwej formule**, z **właściwego przedmiotu** na **właściwym poziomie**, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Jeżeli przekazano Ci **niewłaściwe** arkusze – natychmiast zgłoś to nauczycielowi. Nie rozrywaj banderol.
3. Jeżeli przekazano Ci **właściwe** arkusze – rozerwij banderole po otrzymaniu takiego polecenia od nauczyciela. Zapoznaj się z instrukcją na stronie 2.



Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy ten arkusz egzaminacyjny (z testem) zawiera 11 stron (zadania 1–12). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Na pierwszej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
3. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
4. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
5. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
6. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
7. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**Zadania egzaminacyjne są wydrukowane
na następnych stronach.**

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów i tylko własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst 1.

Józef Tischner

Dialog

Dialog oznacza, że ludzie wyszli z kryjówek, zbliżyli się do siebie, rozpoczęli wymianę zdań. Początek dialogu – wyjście z kryjówki – już jest dużym wydarzeniem. Trzeba się wychylić, przekroczyć próg, wyciągnąć rękę, znaleźć wspólne miejsce do rozmowy. Miejsce to nie będzie już kryjówką, w której człowiek pozostaje sam ze swoim lękiem, lecz miejscem spotkania, zaczątkiem jakiejś wspólnoty, być może początkiem domu. Ileż przeszkód potrzeba niekiedy pokonać, by rozpocząć dialog! Ile cierpliwości, by go kontynuować! Trzeba nie tylko przewyciężyć lęk i usunąć uprzedzenia, ale również wynaleźć taki język, który dla obu stron znaczy to samo. Nie może to być język grupowy ani tym bardziej język insynuacji, oszczerstwa czy nawet język oskarżeń.

Nie każda rozmowa człowieka z człowiekiem jest rzetelnym dialogiem. Rzetelny dialog sprawia prawdziwe rewolucje w życiu ludzi i społeczeństw. On jest jak wpuszczenie światła w mrok piwnicy. Bardzo często porównuje się prawdę do światła, które „oświeca każdego na ten świat przychodzącego”. Dialog – wnosząc światło – odsłania prawdę. Innymi słowy: przywraca rzeczom i sprawom ich właściwy wygląd.

Rzetelny dialog wyrasta z pewnego założenia, które musi być przyjęte – wyraźnie lub milcząco – przez obydwie strony: ani ja, ani ty nie jesteśmy w stanie poznać prawdy o sobie, jeśli pozostaniemy w oddaleniu od siebie, zamknięci w ścianach naszych lęków, lecz musimy spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, ja twoimi, a ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki i dopiero w ten sposób jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedź na pytanie, jak to z nami naprawdę jest. Dopóki ja patrzę na siebie wyłącznie swoimi oczami – znam część prawdy. Dopóki ty patrzysz na siebie swoimi oczami, także znasz tylko część prawdy. Ale także odwrotnie: gdy ja patrzę na ciebie i biorę pod uwagę tylko to, co sam widzę, i gdy ty patrzysz na mnie i uwzględniasz tylko to, co widzisz – obydwaj ulegamy częściowemu złudzeniu. Pełna prawda jest owocem wspólnych doświadczeń – twoich o mnie, a moich o tobie. Wspólne poglądy są owocem przemiany punktów widzenia. Stąd dialog – dialog rzetelny, pojęty nie tylko jako sposób zachowania się ludzi, ale jako konieczny środek osiągnięcia prawdy społecznej.

Warunkiem dialogu jest zdolność „wczuwania się” w punkt widzenia drugiego. Ale nie chodzi tylko o współczucie, lecz o coś jeszcze – o uznanie, że drugi ze swego punktu widzenia zawsze ma trochę racji. Nikt nie zamyka się w kryjówce dobrowolnie, widocznie ma jakiś powód. Trzeba ten powód uznać. W pierwszym słowie dialogu kryje się wyznanie: „z pewnością masz trochę racji”. Z tym idzie w parze drugie, nie mniej ważne: „z pewnością ja nie całkiem mam rację”. Wyznaniami tymi obydwie strony wznoszą się jakby ponad siebie, dążąc ku wspólnocie jednego i tego samego punktu widzenia na sprawę i rzeczy. Podejmując dialog, jestem tym samym gotów osobistą prawdę drugiego uczynić częścią mojej prawdy o nim, a prawdę o sobie uczynić częścią jego prawdy. Dialog to budowanie wzajemności.

Na podstawie: Józef Tischner, *Dialog*, [w:] tegoż, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2013.

Zadanie 1. (0–2)

Oceń prawdziwość podanych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Józefa Tischnera. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Gotowość do dialogu wymaga odwagi.	P	F
2.	Rzetelny dialog jest tym samym co rozmowa.	P	F
3.	Dialog wymaga współodczuwania.	P	F

Zadanie 2. (0–2)

Na podstawie tekstu Józefa Tischnera podaj trzy korzyści wynikające z prowadzenia rzetelnego dialogu.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3. (0–2)

Wymień trzy czynniki utrudniające budowanie rzetelnego dialogu, o których mowa w tekście Józefa Tischnera.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 4. (0–1)

Na podstawie tekstu Józefa Tischnera rozstrzygnij, czy człowiek jest w stanie poznać *pełną prawdę*. Uzasadnij odpowiedź.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5. (0–1)

Jaka funkcja dominuje w podanych fragmentach tekstu Józefa Tischnera? Każdemu z fragmentów tekstu A–B przyporządkuj po jednej nazwie funkcji wybranej spośród 1–3. Wpisz numer wybranej funkcji w odpowiednie miejsce w tabeli.

	Fragment	Funkcja
A.	<i>Ileż przeszkód potrzeba niekiedy pokonać, by rozpocząć dialog! Ile cierpliwości, by go kontynuować!</i>	
B.	<i>[...] musimy spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, ja twoimi, a ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki [...].</i>	

Funkcja

1. ekspresywna
2. impresywna
3. poetycka

Tekst 2.

Tomasz Kozłowski

Od Homo sapiens do Homo videns

Giovanni Sartori, włoski socjolog badający wpływ mediów na współczesne społeczeństwa, ukuł i spopularyzował termin *Homo videns*, który moglibyśmy przetłumaczyć jako „człowiek oglądający”. Sens tych słów jest jednak znacznie szerszy, nie chodzi bowiem tylko o samo stwierdzenie faktu, że oto dobrnęliśmy do takiego stadium ewolucji biokulturowej, w którym coś lub kogoś nieustannie oglądamy. Jesteśmy raczej istotą nawykłą do życia w rzeczywistości utkanej z obrazów i innych przekazów wizualnych. Obrazy lęgną się w naszej pamięci i świadomości. Jesteśmy **nauczeni** myślenia obrazami i przetwarzania ich. Są one podstawą naszych procesów psychicznych, a i procesy te dostosowały się w pewnym sensie do otaczającej nas zewsząd obrazkowej rzeczywistości, wypierając

jednocześnie inne – być może bardziej tradycyjne – formy rozumowania.

Przyznać trzeba, że Sartori w swoich twierdzeniach ma wiele racji – w istocie, myślenie obrazami ma określoną specyfikę, która w znacznym stopniu odróżnia je od sposobów poznania opartych na tekście. Myślenie obrazami uchodzi w opinii psychologów za zdecydowanie bardziej twórcze, jednak ulotne, mniej skłonne do racjonalności, mniej logiczne i wyważone. Obrazy skuteczniej niż słowa wywołują określone stany emocjonalne, pozostają bardziej sugestywne. Gwarantują silniejsze przeżycia, ale jednocześnie utrudniają racjonalny ogląd sprawy.

Tekst jest narzędziem znacznie bardziej „poukładanym” i „logicznym”, przy czym nie chodzi o to, że obraz jest logiki pozbawiony z definicji, tekst zaś w nią obfituje. Chodzi raczej o to, że tekst preferuje logiczny wywód, a jeszcze dokładniej – z większą łatwością nakłania odbiorcę do namysłu nad przyswajaną treścią. Tekst, jeżeli ma opowiadać jedną całość, musi być podzielony na zdania, zdania te zaś muszą łączyć się w określony szereg, w którym każde wynika w określony sposób z poprzedniego. Czytając, skupiamy się w równej mierze na fragmentach, jak na całości. Tekst czyta się w większym skupieniu, zazwyczaj w ciszy, co jednocześnie nabiera cech rozmowy. Autor przekazu mówi wprost do nas, my zaś, niejako słysząc jego słowa we wnętrzu umysłu, ustosunkowujemy się do nich. Tekst jawi się więc jako nieustanna polemika. Obraz – w znacznej mierze wolny od ciężaru bycia utożsamianym ze swoim autorem (jeżeli oczywiście takiego ma) – nie nakłania do takiej refleksji. Rzadziej więc odczuwamy potrzebę traktowania go jako komunikatu skierowanego przez kogoś z myślą o odbiorcach. „Widzieliśmy coś na własne oczy” i prawda ta nie potrzebuje potwierdzenia ani autora. Tekst traktujemy natomiast jako komunikat w dużej mierze podyktowany jakąś intencją, którą uwzględniamy w znacznie większym stopniu niż w przypadku obrazów. Nasz ewolucyjnie ukształtowany umysł traktować będzie **tekst jak zaproszenie do dialogu o faktach, a obraz – jako tych faktów świadectwo.**

Na podstawie: Tomasz Kozłowski, *Od Homo sapiens do Homo videns*, [w:] tegoż, *Samotny hulaka. Rzecz o protokulturze ery pop*, Warszawa 2012.

Zadanie 6. (0–1)

Oceń prawdziwość podanych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Tomasza Kozłowskiego. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Tomasz Kozłowski omawia różnice między <i>myśleniem obrazami</i> a poznaniem opartym na tekście.	P	F
2.	Z prowadzonych rozważań wynika, że dzięki umiejętności <i>myślenia obrazami</i> człowiek łatwiej stosuje tradycyjne formy rozumowania.	P	F

Zadanie 7. (0–1)

Na podstawie tekstu Tomasza Kozłowskiego wyjaśnij sens sformułowania *człowiek oglądający*.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 8. (0–2)

Na podstawie tekstu Tomasza Kozłowskiego podaj zaletę poznania opartego na tekście oraz zaletę *myślenia obrazami*.

Zaleta poznania opartego na tekście:

.....

.....

Zaleta *myślenia obrazami*:

.....

.....

Zadanie 9.

Przeczytaj poniższy fragment utworu literackiego.

Pewnego dnia przyniesiono mu [Wokulskiemu] z poczty gruby pakiet. [...]
Rzucił pakiet na biurko i w dalszym ciągu wziął się do czytania *Tysiąca i jednej nocy*¹.
Co to za rozkosz dla zmęczonego umysłu te pałace z drogich kamieni, drzewa, których owocami były klejnoty!... Te kabalistyczne² słowa, przed którymi ustępowały mury, te cudowne lampy, dzięki którym można było zwalczać nieprzyjaciół, przenosić się w mgnieniu oka o setki mil... A ci potężni czarodzieje!... Co za szkoda, że taka władza dostawała się ludziom złośliwym i nikczemnym!...
Odkładał książkę i śmiejąc się sam z siebie, marzył, że on jest czarodziejem, który posiada dwie bagatelki: władzę nad siłami natury i zdolność stawania się niewidzialnym...
„Myślę – rzekł – że po kilku latach mojej gospodarki świat wyglądałby inaczej... Najwięksi hultaje zmieniliby się na Sokratesów i Platonów”. [...]
„Niezawodnie byłoby lepiej – mruknął – gdyby tacy Ochoccy i Rzeczy mieli siłę, a nie Starscy i Maruszewicze...”.

¹ *Tysiąc i jedna noc* – zbiór spisanych w języku arabskim opowieści ludowych.

² Kabalistyczny – magiczny.

Zadanie 9.1. (0–1)

Podaj autora i tytuł utworu, z którego pochodzi zacytowany fragment.

Autor:

Tytuł:

Zadanie 9.2. (0–2)

Czy sposób czytania literatury przez Wokulskiego jest potwierdzeniem wniosku Tomasza Kozłowskiego, że *tekst jawi się jako nieustanna polemika*? W uzasadnieniu odwołaj się do podanego fragmentu, do całej lektury, z której pochodzi fragment, oraz do artykułu Tomasza Kozłowskiego.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 10. (0–1)

Określ funkcję, jaką pełni w tekście Tomasza Kozłowskiego stosowanie czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej.

.....

.....

Zadanie 11. (0–1)

Jaką funkcję pełni w tekście Tomasza Kozłowskiego sformułowanie *znacznie bardziej użyte w 3. akapicie*? Zaznacz właściwą odpowiedź, wybraną spośród podanych A–D.

- A. Służy zbudowaniu wyводу opartego na porównywaniu.
- B. Wskazuje na tożsamość omawianych zagadnień.
- C. Wprowadza przykład ilustrujący argumentację.
- D. Podważa wcześniejsze ustalenia.

Zadanie 12. (0–3)

Napisz streszczenie tekstu Tomasza Kozłowskiego *Od Homo sapiens do Homo videns*, liczące 40–60 wyrazów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Test

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Test

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Test

Formuła 2015

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Miejsce na naklejkę.

Sprawdź, czy kod na naklejce to
E-100.

Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

Egzamin maturalny

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

ARKUSZ

2

Poziom podstawowy
Wypracowanie

Symbol arkusza

EPOP-P2-100-2305

DATA: 4 maja 2023 r.

GODZINA ROZPOCZĘCIA: 9:00

CZAS TRWANIA: 170 minut

(łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: 50

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

☐

dostosowania
zasad oceniania.

Przed rozpoczęciem pracy z arkuszem egzaminacyjnym

1. Sprawdź, czy nauczyciel przekazał Ci **dwa właściwe arkusze egzaminacyjne**, tj. arkusze we **właściwej formule**, z **właściwego przedmiotu** na **właściwym poziomie**, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Jeżeli przekazano Ci **niewłaściwe** arkusze – natychmiast zgłoś to nauczycielowi. Nie rozrywaj banderol.
3. Jeżeli przekazano Ci **właściwe** arkusze – rozerwij banderole po otrzymaniu takiego polecenia od nauczyciela. Zapoznaj się z instrukcją na stronie 2.



Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy ten arkusz egzaminacyjny (z wypracowaniem) zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Na pierwszej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wybranego do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
9. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Jak niespodziewane okoliczności wpływają na zachowanie człowieka?

Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu Adama Mickiewicza oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

Tu las był rzadszy; słychać z głębi ryk, trzask łomu,
Aż z gęstwy, jak z chmur, wypadł niedźwiedź na kształt gromu;
Wkoło psy gonią; straszą, rwą; on wstał na nogi
Tylne i spojrzał wkoło, rykiem strasząc wrogi,
I przednimi łapami to drzewa korzenie,
To pniaki osmalone, to wrosłe kamienie
Rwał, wałąc w psów i ludzi; aż wyłamał drzewo,
Kręcąc nim jak maczugą na prawo, na lewo,
Runął wprost na ostatnich strażników obławy:
Hrabie i Tadeusza.

Oni bez obawy
Stoją w kroku, na zwierza wytknęli flint rury [...];
Aż oba jednym razem pociągnęli kurki
(Niedoświadczeni!), razem zagrzmiały dwóruki¹;
Chybili. Niedźwiedź skoczył, oni tuż utkwiony
Oszczep jeden chwycili czterema ramiony.
Wydzierali go sobie; spojrzą, aż tu z pyska
Wielkiego, czerwonego, dwa rzędy kłów błyska
I łapa z pazurami już się na łby spuszcza;
Pobledli, w tył skoczyli i, gdzie rzadnie puszcza,
Zmykali; zwierz za nimi wspiał się, już pazury
Zahaczał, chybił, podbiegł, wspiał się znów do góry
I czarną łapą sięgał Hrabiego włos płowy. [...]
Gdy Asesor z Rejentem wyskoczyli z boków,
A Gerwazy biegł z przodu o jakie sto kroków,
Z nim Robak, choć bez strzelby – i trzej w jednej chwili
Jak gdyby na komendę razem wystrzelili.
Niedźwiedź wyskoczył w górę jak kot przed chartami
I głową na dół runął, i czterema łapami
Przewróciwszy się młyńcem, cielska krwawe brzemie
Wałąc tuż pod Hrabiego, zbił go z nóg na ziemię.
[...]

„A co? – krzyknął Asesor, kręcąc strzelby rurą –
A co, fuzyjka moja? Górą nasi, górą!
A co, fuzyjka moja? Niewielka ptaszyna,
A jak się popisała? To jej nie nowina.



Adam Mickiewicz
(1798–1855) – jeden
z najwybitniejszych poetów
polskich, działacz polityczny,
publicysta.

Nie puści ona na wiatr żadnego ładunku. [...]”
[...]

„Ja biegłem – przerwał Rejent, otarłszy pot z czoła –
Biegłem tuż za niedźwiedziem; a pan Wojski woła:
«Stój na miejscu!» Jak tam stać? Niedźwiedź w pole wali,
Rwąc z kopyta jak zając, coraz dalej, dalej,
Aż mi ducha nie stało, dobiec ni nadziei,
Aż spojrzę w prawo; sady, a tu rzadko w kniei...
Jak też wziąłem na oko; postójże, marucha²!
Pomyśliłem, i basta: ot, leży bez ducha [...]”.

„Jak to – parsknął Asesor – do kroćset niedźwiedzi!
To to niby Pan zabił! co też to Pan bredzi?”
„Słuchaj no – odparł Rejent – tu, Panie, nie śledztwo.
To obława; tu wszystkich weźmiem na świadectwo”.
[...]

Gerwazy spór zgodził;
On niedźwiedzia z uwagą dokoła obchodził,
Nareszcie dobył tasak, rozciął pysk na dwoje
I w tylcu głowy [...]
Znalazł kulę, wydobył, suknią ochędożył³,
Przymierzył do ładunku, do flinty⁴ przyłożył;
A potem, dłoń podnosząc i kulę na dłoni:
„Panowie – rzekł – ta kula nie jest z waszej broni;
Ona z tej Horeszkowskiej wyszła jednorurki [...],
Lecz nie ja wystrzeliłem. O, trzeba tam było
Odwagi; straszno wspomnieć, w oczach mi się ćmiło!
Bo prosto biegli ku mnie oba paniczowie,
A niedźwiedź z tyłu już-już na Hrabiego głowie,
Ostatniego z Horeszków! chociaż po kądzieli⁵.
«Jezus Maria!» krzyknąłem; i Pańscy anieli
Zesłali mi na pomoc księdza Bernardyna.
On nas wszystkich zawstydził; oj, dzielny księżyna!
Gdym drżał, gdym się do cyngla⁶ dotknąć nie ośmielił,
On mi z rąk flintę wyrwał, wycelił, wystrzelił:
Między dwie głowy strzelić! Sto kroków! Nie chybić!
I w sam środek paszczęki! Tak mu zęby wybić! [...]
Chwała Księdzu! Dwom ludziom on życie ocalił [...];
Pójdź, Księżu, wypijemy zdrowie Jegomości”.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wrocław 2019.

¹ Dwórurka – dwururka, strzelba o dwóch lufach.

² Marucha – ludowa nazwa niedźwiedzia od imienia Marysia.

³ Ochędożyć – oczyścić.

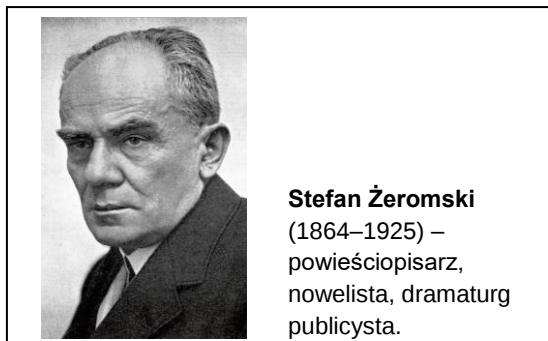
⁴ Flinta – strzelba.

⁵ Po kądzieli – ze strony matki, po matce.

⁶ Cyngiel – język spustowy w ręcznej broni palnej, którego pociągnięcie powoduje strzał.

Temat 2. Czy nieprzyjemne prawdy są lepsze od przyjemnych złudzeń? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanych fragmentów *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Stefan Żeromski
Przedwiośnie¹



Fragment 1.

- Co będzie z nami? Dokąd się udamy?
- Do Polski – odpowiadał Seweryn.
- Po co? [...]
- Dlatego do Polski – mówił – że tam się zaczęła nowa cywilizacja.
- Jakaż to?
- Ano posłuchaj, jaka...
- Słucham.

[...]

– [...] Baryka – nasz imiennik – produkuje szkło belkowe. Za pomocą olbrzymiej siły, którą ma darmo od prądu zachodniego, zwłaszcza wobec wiatrów zachodnich, które tam trwają niemal stale, otrzymuje niezmierną masę popędu elektrycznego, z którego pomocą topi piasek nadmorski...

– To, oczywiście, jego sekret?

– Sekret. Z olbrzymiej masy płynnej wyciąga gotowe belki, tafle, kliny, zworniki, odlane, a raczej ulane według danego architektonicznego planu. Cały szklany parterowy dom, ze ścianami ściśle dopasowanymi z belek, które się składa na wieniec, a spaja w ciągu godziny, z podłogą, sufitem i dachem z tafel – oddaje nabywcy gotowe. W domach tego typu, wiejskich, czyli, jak się dawniej mówiło, chłopskich, nie ma pieców. Gorąca woda w zimie idzie dokoła ścian, wewnątrz belek, obiegając każdy pokój. Pod sufitem pracują szklane wentylatory normujące pożądane ciepło i wprowadzające do wnętrza zawsze świeże powietrze.

– W lecie musi być w takim domeczku niczym w Baku na rynku podczas kanikuły².

– Mylisz się, niewierny! Tymi samymi wewnętrznymi rurami idzie w lecie woda zimna obiegająca każdy pokój. Woda ochładza ściany, wskutek czego jest w takim domku podczas największego upału jak w bakińskiej naszej piwnicy, tylko bez jej zgnilizny i odoru. Taż wodą zmywa się stale szklane podłogi, ściany i sufity, szerząc chłód i czystość. Nawet nie wymaga ci to żadnej pracy specjalnej, gdyż rury odprowadzające zużyłą wodę i wszelką nieczystość uchodzą do szklanych kloak, wkopanych opodal w ziemię. [...]

– Oszaleć!

– Oszaleć, ale z zachwyty. Bo te domy komponują artyści. Wielcy artyści. [...] Domy są kolorowe, zależnie od natury okolicy, od natchnienia artysty, ale i od upodobania mieszkańców. Są na tle okolic leśnych domy śnieżnie białe, w równinach – różowe, w pagórkach – jasnozielone, z odcieniem fioleto, albo koloru nasturcji. Domy te są najwymyślniej, najfantastyczniej, najbogaciej zdobione, według wskazań artystów i upodobań

nabywców, bo belkę ściany i taflę dachu można w stanie jej płynnym zabarwić, jak się żywnie podoba. Co tylko bezgraniczna fantazja kolorysty może począć i ujrzeć w boskiej tajemnicy organu oka, w darze niebios, we wzroku – jaka tylko barwa jawi się w przepychu kwiatów na łące pod koniec czerwca, to wszystko, to wszystko ujęte w natchnieniu, sformułowane przez twórczą świadomość, artystyczną mądrość i akty pracowitej woli, zobaczysz w zewnętrznych i wewnętrznych kompozycjach kolorowych chat nowoczesnych polskich chłopów. Są to istne marzenia futurystyczne ucieleśnione w podatnym i posłusznym szklanym materiale.

– I tyś to widział tam? Takie wsie? Tata!

– Jakże! Całe okolice, powiaty, województwa! [...].

Fragment 2.

Przyszła wreszcie kolej i na Cezarego. [...] Wszedł do Polski, kraju swoich rodziców.

Tłum ludzi mijał budynki stacyjne i kierował się w stronę miasteczka, którego murowane i drewniane domki widać było niezbyt daleko. Cezary szedł również do tego miasta. Po udręce, zgnieceniu i braku powietrza w przedziałach pociągu, oddychał teraz powietrzem szerokim, olbrzymim. Wyciągał ręce do tego szerokiego powietrza, do ziemi nieznanej, jakby wolność swoją obejmował w posiadanie. Mijał ohydne budynki, stawiane, jak to mówią, psim swędem, z najtańszego materiału, kryte papą, którą wiatr poobdzierał, a zimowe pluty³ podziurawiły doszczętnie. [...]

„Gdzież są twoje szklane domy? – rozmyślał, brnąc dalej. – Gdzież są twoje szklane domy?...”.

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa 1985.

¹ Głównym bohaterem *Przedwiośnia* jest Polak, Cezary Baryka, syn Seweryna Baryki. Kiedy wybucha I wojna światowa, rodzina Baryków mieszka w Baku, mieście wówczas rosyjskim. Matka Cezarego umiera. Po wojnie Seweryn Baryka postanawia, że powinni z synem wrócić do Polski. W czasie podróży pociągiem ojciec Cezarego umiera – Cezary sam dociera do niepodległej ojczyzny.

² Kanikuła – okres letnich upałów; lato, wakacje.

³ Pluta – plucha, tj. brzydka, deszczowa pogoda.

Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Ewa Lipska

Mogę

Wymyślać mogę wszystko od początku.
Mam tę możliwość: wyżynną prowincję
czyli Wyobraźnię. Dobry grunt pod zamek
lub duży pokój z oknem dla południa
i dla spacerów płochliwych firanek.

Trony bez królów i głowy bez koron.
Anarchia czasu ciągnęła jak aleja.
Tam wyrok życia wydaje się celny
wielce bogaty gdy zbieramy liście.
Mogę być sobą lub tryumfem wodza
z kości słoniowej z bogatego szkła
i z ciekawości co jeszcze się stanie
gdy w przewspółczesnej ukażę się porze
na złotokonnym zwycięskim rydwanie.

Mogę być sobą i sterować nocą
by się w nietrwale nie zapuszczać lądy
i pustej doby nie trzymać w ramionach.
Myśli powtarzać by zostały po nas
znowu dla kogoś. Dla tych samych odkryć.



Ewa Lipska (ur. w 1945 r.) –
poetka i felietonistka.

Ewa Lipska, *Mogę*, [w:] tejże, *Godziny poza godzinami*, Warszawa 1998.

na temat nr

[illegible][illegible]

[illegible]

.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____

Tabełę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 – 3 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12 – 18		
interpretacja	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 5 – 10 – 15		
	C.	0 – 2 – 4		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 3 – 6		
	H.	0 – 2 – 4		

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Miejsce na naklejkę.

Sprawdź, czy kod na naklejce to
E-700.

Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

Egzamin maturalny

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

ARKUSZ

1

**Poziom podstawowy
Test**

Symbol arkusza

EPOP-P1-700-2305

DATA: 4 maja 2023 r.

GODZINA ROZPOCZĘCIA: 9:00

CZAS TRWANIA: do 200 minut

(łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: 20

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

☐

dostosowania
zasad oceniania.

Przed rozpoczęciem pracy z arkuszem egzaminacyjnym

1. Sprawdź, czy nauczyciel przekazał Ci **dwa właściwe arkusze egzaminacyjne**, tj. arkusze we **właściwej formule**, z **właściwego przedmiotu** na **właściwym poziomie**, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Jeżeli przekazano Ci **niewłaściwe** arkusze – natychmiast zgłoś to nauczycielowi. Nie rozrywaj banderol.
3. Jeżeli przekazano Ci **właściwe** arkusze – rozerwij banderole po otrzymaniu takiego polecenia od nauczyciela. Zapoznaj się z instrukcją na stronie 2.



Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy ten arkusz egzaminacyjny (z testem) zawiera 11 stron (zadania 1–12). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Na pierwszej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
3. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
4. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
5. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
6. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
7. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego, słownika poprawnej polszczyzny, słownika języka polskiego, słownika wyrazów obcych i słownika wyrazów bliskoznacznych.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**Zadania egzaminacyjne są wydrukowane
na następnych stronach.**

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów i tylko własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst 1.

Józef Tischner

Dialog

Dialog oznacza, że ludzie zbliżyli się do siebie, rozpoczęli wymianę zdań. Początek dialogu już jest dużym wydarzeniem. Trzeba się wychylić, przekroczyć próg, wyciągnąć rękę, znaleźć wspólne miejsce do rozmowy. Miejsce to nie będzie już kryjówką, w której człowiek pozostaje sam ze swoim lękiem, lecz miejscem spotkania, zaczątkiem jakiejś wspólnoty, być może początkiem domu. Ileż przeszkód potrzeba niekiedy pokonać, by rozpocząć dialog! Ile cierpliwości, by go kontynuować! Trzeba nie tylko przezwyciężyć lęk i usunąć uprzedzenia, ale również wynaleźć taki język, który dla obu stron znaczy to samo. Nie może to być język grupowy ani tym bardziej język oszczerstwa czy nawet język oskarżeń.

Nie każda rozmowa człowieka z człowiekiem jest rzetelnym dialogiem. Rzetelny dialog sprawia prawdziwe rewolucje w życiu ludzi i społeczeństw. Dialog odsłania prawdę. Innymi słowy: przywraca rzeczom i sprawom ich właściwy wygląd.

Rzetelny dialog wyrasta z pewnego założenia, które musi być przyjęte – wyraźnie lub milcząco – przez obydwie strony: ani ja, ani ty nie jesteśmy w stanie poznać prawdy o sobie, jeśli pozostaniemy w oddaleniu od siebie, zamknięci w ścianach naszych lęków, lecz musimy spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, ja twoimi, a ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki i dopiero w ten sposób jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedź na pytanie, jak to z nami naprawdę jest. Dopóki ja patrzę na siebie wyłącznie swoimi oczami – znam część prawdy. Dopóki ty patrzysz na siebie swoimi oczami, także znasz tylko część prawdy. Ale także odwrotnie: gdy ja patrzę na ciebie i biorę pod uwagę tylko to, co sam widzę, i gdy ty patrzysz na mnie i uwzględniasz tylko to, co widzisz – obydwaj ulegamy częściowemu złudzeniu. Pełna prawda jest owocem wspólnych doświadczeń – twoich o mnie, a moich o tobie. Wspólne poglądy są owocem przemiany punktów widzenia. Stąd dialog – dialog rzetelny, pojęty nie tylko jako sposób zachowania się ludzi, ale jako konieczny środek osiągnięcia prawdy społecznej.

Warunkiem dialogu jest zdolność „wczuwania się” w punkt widzenia drugiego. Ale nie chodzi tylko o współczucie, lecz o coś jeszcze – o uznanie, że drugi ze swego punktu widzenia zawsze ma trochę racji. W pierwszym słowie dialogu kryje się wyznanie: „z pewnością masz trochę racji”. Z tym idzie w parze drugie, nie mniej ważne: „z pewnością ja nie całkiem mam rację”. Wyznaniami tymi obydwie strony wznoszą się jakby ponad siebie, dążąc ku wspólnocie jednego i tego samego punktu widzenia na sprawy i rzeczy. Podejmując dialog, jestem tym samym gotów osobistą prawdę drugiego uczynić częścią mojej prawdy o nim, a prawdę o sobie uczynić częścią jego prawdy. Dialog to budowanie wzajemności.

Na podstawie: Józef Tischner, *Dialog*, [w:] tegoż, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2013.

Zadanie 1. (0–2)

Oceń prawdziwość podanych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Józefa Tischnera. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Gotowość do dialogu wymaga odwagi.	P	F
2.	Rzetelny dialog jest tym samym co rozmowa.	P	F
3.	Dialog wymaga współodczuwania.	P	F

Zadanie 2. (0–2)

Na podstawie tekstu Józefa Tischnera podaj trzy korzyści wynikające z prowadzenia rzetelnego dialogu.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3. (0–2)

Wymień trzy czynniki utrudniające budowanie rzetelnego dialogu, o których mowa w tekście Józefa Tischnera.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 4. (0–1)

Na podstawie tekstu Józefa Tischnera rozstrzygnij, czy człowiek jest w stanie poznać *pełną prawdę*. Uzasadnij odpowiedź.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5. (0–1)

Jaka funkcja dominuje w podanych fragmentach tekstu Józefa Tischnera? Każdemu z fragmentów tekstu A–B przyporządkuj po jednej nazwie funkcji wybranej spośród 1–3. Wpisz numer wybranej funkcji w odpowiednie miejsce w tabeli.

	Fragment	Funkcja
A.	<i>Ileż przeszkód potrzeba niekiedy pokonać, by rozpocząć dialog! Ile cierpliwości, by go kontynuować!</i>	
B.	<i>[...] musimy spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, ja twoimi, a ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki [...].</i>	

Funkcja

1. ekspresywna
2. impresywna
3. poetycka

Tekst 2.

Tomasz Kozłowski

Od Homo sapiens do Homo videns

Giovanni Sartori, włoski socjolog badający wpływ mediów na współczesne społeczeństwa, ukuł i spopularyzował¹ termin *Homo videns*, który moglibyśmy przetłumaczyć jako „człowiek oglądający”. Sens tych słów jest jednak znacznie szerszy, nie chodzi bowiem tylko o samo stwierdzenie faktu, że oto dobrnęliśmy do takiego stadium ewolucji biokulturowej, w którym coś lub kogoś nieustannie oglądamy. Jesteśmy raczej istotą nawykłą do życia w rzeczywistości złożonej z obrazów i innych przekazów wizualnych. Jesteśmy **nauczeni** myślenia obrazami i przetwarzania ich. Są one podstawą naszych procesów psychicznych, a i procesy te dostosowały się w pewnym sensie do otaczającej nas zewsząd obrazkowej rzeczywistości, wypierając jednocześnie inne – być może bardziej tradycyjne –

formy rozumowania.

Przyznać trzeba, że Sartori w swoich twierdzeniach ma wiele racji – w istocie, myślenie obrazami ma określoną specyfikę, która w znacznym stopniu odróżnia je od sposobów poznania opartych na tekście. Myślenie obrazami uchodzi w opinii psychologów za zdecydowanie bardziej twórcze, jednak ulotne, mniej skłonne do racjonalności, mniej logiczne i wyważone. Obrazy skuteczniej niż słowa wywołują określone stany emocjonalne, pozostają bardziej sugestywne. Gwarantują silniejsze przeżycia, ale jednocześnie utrudniają racjonalny ogląd sprawy.

Tekst jest narzędziem znacznie bardziej „poukładanym” i „logicznym”, przy czym nie chodzi o to, że obraz jest logiki pozbawiony z definicji, tekst zaś w nią obfituje. Chodzi raczej o to, że tekst preferuje logiczny wywód, a jeszcze dokładniej – z większą łatwością nakłania odbiorcę do namysłu nad przyswajaną treścią. Tekst, jeżeli ma opowiadać jedną całość, musi być podzielony na zdania, zdania te zaś muszą łączyć się w określony szereg, w którym każde wynika w określony sposób z poprzedniego. Czytając, skupiamy się w równej mierze na fragmentach, jak na całości. Tekst czyta się w większym skupieniu, zazwyczaj w ciszy, co jednocześnie nabiera cech rozmowy. Autor przekazu mówi wprost do nas, my zaś, niejako słysząc jego słowa we wnętrzu umysłu, ustosunkowujemy się do nich. Tekst jawi się więc jako nieustanna polemika². Obraz – w znacznej mierze wolny od ciężaru bycia utożsamianym ze swoim autorem (jeżeli oczywiście takiego ma) – nie nakłania do takiej refleksji. Rzadziej więc odczuwamy potrzebę traktowania go jako komunikatu skierowanego przez kogoś z myślą o odbiorcach. „Widzieliśmy coś na własne oczy” i prawda ta nie potrzebuje potwierdzenia ani autora. Tekst traktujemy natomiast jako komunikat w dużej mierze podyktowany jakąś intencją, którą uwzględniamy w znacznie większym stopniu niż w przypadku obrazów. Nasz ewolucyjnie ukształtowany umysł traktować będzie **tekst jak zaproszenie do dialogu o faktach, a obraz – jako tych faktów świadectwo**.

Na podstawie: Tomasz Kozłowski, *Od Homo sapiens do Homo videns*, [w:] tegoż, *Samotny hulaka. Rzecz o protokulturze ery pop*, Warszawa 2012.

¹ Spopularyzować – rozpowszechnić określoną wiedzę wśród społeczeństwa.

² Polemika – dyskusja, której uczestnicy wyrażają odmienne opinie w jakiejś sprawie.

Zadanie 6. (0–1)

Oceń prawdziwość podanych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Tomasza Kozłowskiego. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Tomasz Kozłowski omawia różnice między <i>myśleniem obrazami</i> a poznaniem opartym na tekście.	P	F
2.	Z prowadzonych rozważań wynika, że dzięki umiejętności <i>myślenia obrazami</i> człowiek łatwiej stosuje tradycyjne formy rozumowania.	P	F

Zadanie 7. (0–1)

Na podstawie tekstu Tomasza Kozłowskiego wyjaśnij sens sformułowania *człowiek oglądający*.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 8. (0–2)

Na podstawie tekstu Tomasza Kozłowskiego podaj zaletę poznania opartego na tekście oraz zaletę *myślenia obrazami*.

Zaleta poznania opartego na tekście:

.....

.....

Zaleta *myślenia obrazami*:

.....

.....

Zadanie 9.

Przeczytaj poniższy fragment utworu literackiego.

Pewnego dnia przyniesiono mu [Wokulskiemu] z poczty gruby pakiet. [...]

Rzucił pakiet na biurko i w dalszym ciągu wziął się do czytania *Tysiąca i jednej nocy*¹.

Co to za rozkosz dla zmęczonego umysłu te pałace z drogich kamieni, drzewa, których owocami były klejnoty!... Te kabalistyczne² słowa, przed którymi ustępowały mury, te cudowne lampy, dzięki którym można było zwalczać nieprzyjaciół, przenosić się w mgnieniu oka o setki mil... A ci potężni czarodzieje!... Co za szkoda, że taka władza dostawała się ludziom złośliwym i nikczemnym!...

Odkładał książkę i śmiejąc się sam z siebie, marzył, że on jest czarodziejem, który posiada dwie bagatelki: władzę nad siłami natury i zdolność stawania się niewidzialnym...

„Myślę – rzekł – że po kilku latach mojej gospodarki świat wyglądałby inaczej...

Najwięksi hultaje zmieniliby się na Sokratesów i Platonów”. [...]

„Niezawodnie byłoby lepiej – mruknął – gdyby tacy Ochoccy i Rzeczy mieli siłę, a nie Starscy i Maruszewicze...”.

¹ *Tysiąc i jedna noc* – zbiór spisanych w języku arabskim opowieści ludowych.

² Kabalistyczny – magiczny.

Zadanie 9.1. (0–1)

Podaj autora i tytuł utworu, z którego pochodzi zacytowany fragment.

Autor:

Tytuł:

Zadanie 9.2. (0–2)

Czy sposób czytania literatury przez Wokulskiego jest potwierdzeniem wniosku Tomasza Kozłowskiego, że *tekst jawi się jako nieustanna polemika*? W uzasadnieniu odwołaj się do podanego fragmentu, do całej lektury, z której pochodzi fragment, oraz do artykułu Tomasza Kozłowskiego.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 10. (0–1)

Określ funkcję, jaką pełni w tekście Tomasza Kozłowskiego stosowanie czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej.

.....

.....

Zadanie 11. (0–1)

Jaką funkcję pełni w tekście Tomasza Kozłowskiego sformułowanie *znacznie bardziej użyte w 3. akapicie*? Zaznacz właściwą odpowiedź, wybraną spośród podanych A–D.

- A. Służy zbudowaniu wyводу opartego na porównywaniu.
- B. Wskazuje na tożsamość omawianych zagadnień.
- C. Wprowadza przykład ilustrujący argumentację.
- D. Podważa wcześniejsze ustalenia.

Zadanie 12. (0–3)

Napisz streszczenie tekstu Tomasza Kozłowskiego *Od Homo sapiens do Homo videns*, liczące 40–60 wyrazów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Test

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Test

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Test

Formuła 2015

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Miejsce na naklejkę.

Sprawdź, czy kod na naklejce to
E-700.

Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

Egzamin maturalny

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

ARKUSZ

2

Poziom podstawowy
Wypracowanie

Symbol arkusza

EPOP-P2-700-2305

DATA: 4 maja 2023 r.

GODZINA ROZPOCZĘCIA: 9:00

CZAS TRWANIA: do 200 minut

(łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: 50

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania
zasad oceniania.

Przed rozpoczęciem pracy z arkuszem egzaminacyjnym

1. Sprawdź, czy nauczyciel przekazał Ci **dwa właściwe arkusze egzaminacyjne**, tj. arkusze we **właściwej formule**, z **właściwego przedmiotu** na **właściwym poziomie**, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Jeżeli przekazano Ci **niewłaściwe** arkusze – natychmiast zgłoś to nauczycielowi. Nie rozrywaj banderol.
3. Jeżeli przekazano Ci **właściwe** arkusze – rozerwij banderole po otrzymaniu takiego polecenia od nauczyciela. Zapoznaj się z instrukcją na stronie 2.



Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy ten arkusz egzaminacyjny (z wypracowaniem) zawiera 17 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Na pierwszej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wybranego do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego, słownika poprawnej polszczyzny, słownika języka polskiego, słownika wyrazów obcych i słownika wyrazów bliskoznacznych.
9. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Jak niespodziewane okoliczności wpływają na zachowanie człowieka?

Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu Adama Mickiewicza oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

Tu las był rzadszy; słyhać z głębi ryk, trzask łomu,
Aż z gęstwy, jak z chmur, wypadł niedźwiedź na kształt gromu;
Wkoło psy gonią; straszą, rwą; on wstał na nogi
Tylne i spojrzął wkoło, rykiem strasząc wrogi,
I przednimi łapami to drzewa korzenie,
To pniaki osmalone, to wrosłe kamienie
Rwał, wałąc w psów i ludzi; aż wyłamał drzewo,
Kręcąc nim jak maczugą na prawo, na lewo,
Runął wprost na ostatnich strażników obławy¹:
Hrabie i Tadeusza.

Oni bez obawy

Stoją w kroku [...];
Aż oba jednym razem pociągnęli kurki²
(Niedoświadczeni!), razem zagrzmiały dwórurki³;
Chybili. Niedźwiedź skoczył, oni tuż utkwiony
Oszczep jeden chwycili czterema ramionami.
Wydzierali go sobie; spojrzą, aż tu z pyska
Wielkiego, czerwonego, dwa rzędy kłów błyska
I łapa z pazurami już się na łby spuszcza;
Pobledli, w tył skoczyli i, gdzie rzadnie puszcza,
Zmykali; zwierz za nimi wspiął się, już pazury
Zahaczał, chybił, podbiegł, wspiął się znów do góry
I czarną łapą sięgał Hrabiego włos płowy. [...]
Gdy Asesor z Rejentem wyskoczyli z boków,
A Gerwazy biegł z przodu o jakie sto kroków,
Z nim Robak, choć bez strzelby – i trzej w jednej chwili
Jak gdyby na komendę razem wystrzelili.
Niedźwiedź wyskoczył w górę jak kot przed chartami
I głową na dół runął, i czterema łapami
Przewróciwszy się młyńcem, cielska krwawe brzemie
Wałąc tuż pod Hrabiego, zbił go z nóg na ziemię.
[...]

„A co? – krzyknął Asesor, kręcąc strzelby rurą –
A co, fuzyjka moja? Górą nasi, górą!
A co, fuzyjka moja? Niewielka ptaszyna,
A jak się popisała? To jej nie nowina.
Nie puści ona na wiatr żadnego ładunku. [...]”.
[...]

„Ja biegłem – przerwał Rejent, otarłszy pot z czoła –
Biegłem tuż za niedźwiedziem; a pan Wojski woła:
«Stój na miejscu!» Jak tam stać? Niedźwiedź w pole wali,
Rwąc z kopyta⁴ jak zając, coraz dalej, dalej,
Aż mi ducha nie stało, dobiec ni nadziei,
Aż spojrzę w prawo; sady, a tu rzadko w kniei...
Jak też wziąłem na oko; postójże, marucha⁵!
Pomyśliłem, i basta: ot, leży bez ducha [...]”.

„Jak to – parsknął Asesor – do kroćset niedźwiedzi!
To to niby Pan zabił! co też to Pan bredzi?”
„Słuchaj no – odparł Rejent – tu, Panie, nie śledztwo.
To obława; tu wszystkich weźmiem na świadectwo”.
[...]

Gerwazy spór zgodził;
On niedźwiedzia z uwagą dokoła obchodził,
Nareszcie dobył tasak, rozciął pysk na dwoje
I w tylcu głowy [...]
Znalazł kulę, wydobył, suknią ochędożył⁶,
Przymierzył do ładunku, do flinty⁷ przyłożył;
A potem, dłoń podnosząc i kulę na dłoni:
„Panowie – rzekł – ta kula nie jest z waszej broni;
Ona z tej Horeszkowskiej wyszła jednorurki [...],
Lecz nie ja wystrzeliłem. O, trzeba tam było
Odwagi; straszno wspomnieć, w oczach mi się ćmiło!
Bo prosto biegli ku mnie oba paniczowie,
A niedźwiedź z tyłu już-już na Hrabiego głowie,
Ostatniego z Horeszków! chociaż po kądzieli⁸.
«Jezus Maria!» krzyknąłem; i Pańscy anieli
Zesłali mi na pomoc księdza Bernardyna.
On nas wszystkich zawstydził; oj, dzielny księżyna!
Gdym drżał, gdym się do cyngla⁹ dotknąć nie ośmielił,
On mi z rąk flintę wyrwał, wycelił, wystrzelił:
Między dwie głowy strzelić! Sto kroków! Nie chybić!
I w sam środek paszczyki! Tak mu zęby wybić! [...]
Chwała Księdzu! Dwom ludziom on życie ocalił [...];
Pójdź, Księżu, wypijemy zdrowie Jegomości”.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wrocław 2019.

- ¹ Obława – polowanie.
- ² Pociągnąć kurek – strzelić.
- ³ Dwóruk – dwururka, strzelba o dwóch lufach.
- ⁴ Rwąc z kopyta – bardzo szybko.
- ⁵ Marucha – ludowa nazwa niedźwiedzia od imienia Marysia.
- ⁶ Ochędożyć – oczyścić.
- ⁷ Flinta – strzelba.
- ⁸ Po kądzieli – ze strony matki, po matce.
- ⁹ Cyngiel – język spustowy w ręcznej broni palnej, którego pociągnięcie powoduje strzał.

Temat 2. jest wydrukowany na następnych stronach.

Temat 2. Czy nieprzyjemne prawdy są lepsze od przyjemnych złudzeń? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanych fragmentów *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Stefan Żeromski

***Przedwiośnie*¹**

Fragment 1.

- Co będzie z nami? Dokąd się udamy?
- Do Polski – odpowiadał Seweryn.
- Po co? [...]
- Dlatego do Polski – mówił – że tam się zaczęła nowa cywilizacja.
- Jakaż to?
- Ano posłuchaj, jaka...
- Słucham.

[...]

– [...] Baryka – nasz imiennik – produkuje szkło belkowe. Za pomocą olbrzymiej siły, którą ma darmo od prądu zachodniego, zwłaszcza wobec wiatrów zachodnich, które tam trwają niemal stale, otrzymuje niezmierną masę popędu elektrycznego, z którego pomocą topi piasek nadmorski...

– To, oczywiście, jego sekret?

– Sekret. Z olbrzymiej masy płynnej wyciąga gotowe belki, tafle, kliny, zworniki, odlane, a raczej ulane według danego architektonicznego planu. Cały szklany parterowy dom, ze ścianami ściśle dopasowanymi z belek, które się składa na wieniec, a spaja w ciągu godziny, z podłogą, sufitem i dachem z tafel – oddaje nabywcy gotowe. W domach tego typu, wiejskich, czyli, jak się dawniej mówiło, chłopskich, nie ma pieców. Gorąca woda w zimie idzie dokoła ścian, wewnątrz belek, obiegając każdy pokój. Pod sufitem pracują szklane wentylatory normujące pożądane ciepło i wprowadzające do wnętrza zawsze świeże powietrze.

– W lecie musi być w takim domeczku niczym w Baku na rynku podczas kanikuły².

– Mylisz się, niewierny! Tymi samymi wewnętrznymi rurami idzie w lecie woda zimna obiegająca każdy pokój. Woda ochładza ściany, wskutek czego jest w takim domku podczas największego upału jak w bakińskiej naszej piwnicy, tylko bez jej zgnilizny i odoru. Taż wodą zmywa się stale szklane podłogi, ściany i sufity, szerząc chłód i czystość. Nawet nie wymaga ci to żadnej pracy specjalnej, gdyż rury odprowadzające zużytą wodę i wszelką nieczystość uchodzą do szklanych kloak, wkopanych opodal w ziemię. [...]

– Oszaleć!

– Oszaleć, ale z zachwyty. Bo te domy komponują artyści. Wielcy artyści. [...] Domy są kolorowe, zależnie od natury okolicy, od natchnienia artysty, ale i od upodobania mieszkańców. Są na tle okolic leśnych domy śnieżnie białe, w równinach – różowe, w pagórkach – jasnozielone, z odcieniem fioleto, albo koloru nasturcji. Domy te są najwymyślniej, najfantastyczniej, najbogaciej zdobione, według wskazań artystów i upodobań nabywców, bo belkę ściany i taflę dachu można w stanie jej płynnym zabarwić, jak się żywnie podoba. Co tylko bezgraniczna fantazja kolorysty może począć i ujrzyć w boskiej tajemnicy organu oka, w darze niebios, we wzroku – jaka tylko barwa jawi się w przepychu kwiatów na łące pod koniec czerwca, to wszystko, to wszystko ujęte w natchnieniu, sformułowane przez twórczą świadomość, artystyczną mądrość i akty pracowitej woli,

zobaczysz w zewnętrznych i wewnętrznych kompozycjach kolorowych chat nowoczesnych polskich chłopów. Są to istne marzenia futurystyczne ucieleśnione w podatnym i posłusznym szklanym materiale.

– I tyś to widział tam? Takie wsie? Tata!

– Jakże! Całe okolice, powiaty, województwa! [...].

Fragment 2.

Przyszła wreszcie kolej i na Cezarego. [...] Wszedł do Polski, kraju swoich rodziców.

Tłum ludzi mijał budynki stacyjne i kierował się w stronę miasteczka, którego murowane i drewniane domki widać było niezbyt daleko. Cezary szedł również do tego miasta. Po udręce, zgnieceniu i braku powietrza w przedziałach pociągu, oddychał teraz powietrzem szerokim, olbrzymim. Wyciągał ręce do tego szerokiego powietrza, do ziemi nieznanej, jakby wolność swoją obejmował w posiadanie. Mijał ohydne budynki, stawiane, jak to mówią, psim swędem, z najtańszego materiału, kryte papą, którą wiatr poobdzierał, a zimowe pluty³ podziurawiły doszczętnie. [...]

„Gdzież są twoje szklane domy? – rozmyślał, brnąc dalej. – Gdzież są twoje szklane domy?...”.

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa 1985.

¹ Głównym bohaterem *Przedwiośnia* jest Polak, Cezary Baryka, syn Seweryna Baryki. Kiedy wybucha I wojna światowa, rodzina Baryków mieszka w Baku, mieście wówczas rosyjskim. Matka Cezarego umiera. Po wojnie Seweryn Baryka postanawia, że powinni z synem wrócić do Polski. W czasie podróży pociągiem ojciec Cezarego umiera – Cezary sam dociera do niepodległej ojczyzny.

² Kanikuła – okres letnich upałów; lato, wakacje.

³ Pluta – plucha, tj. brzydka, deszczowa pogoda.

Temat 3. Czym dla człowieka może być nauka? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanych fragmentów *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Eliza Orzeszkowa

Nad Niemnem

Fragment 1.

W ogrodzie, w pełnym jeszcze słonecznych blasków świetle, Anzelm ogród swój gościowi ukazywał. Witold bacznie i z zajęciem oglądał młode drzewka, częste czyniąc uwagi nad niezupełnie dobrym ich hodowaniem. Tu gałęzie nie były obcięte, jak należało, gdzie indziej zbyt liczne pędy pozostawionymi zostały, tam nie odjęto pąków, których istnienie wyniszczało drzewo. Anzelm ciekawie słuchał i uważnych, zamyślonych oczu nie spuszczał z twarzy Witolda. Twarz ta, ożywiona, nerwowa, z bladawą cerą i trochę zmęczonym czołem, tę miała właściwość, że jakimikolwiek były myśli, które w chwili jakiegś napełniały głowę młodego człowieka, płonęła w nich cała, jakby w łunie z wewnętrznego pożaru bijącej.

– Pan tego wszystkiego uczy się teraz – powolnym, monotonnym swym głosem zaczął Anzelm – i widać, że uczy się nieobojętnie. Ja bez żadnej nauki sadek ten założyłem, a i poradzić się także nie było u kogo. Toteż i dowiaduję się ze słów pana, że niejedną zrobiłem pomyłkę... Wierzę... wierzę... Nauka ludzkim czynnościom przyświeca... [...]

– Może być – zaczął Witold – że kiedykolwiek, gdy po skończeniu nauk do Korczyna wrócę, w wielu względach o pomoc pana prosić będę.

– Mnie? – zadziwił się Anzelm i cofnął się znowu trochę. – Ej, nie! — ze spokojnym już zamyśleniem mówił dalej — ze mnie już żadnej pomocy nikomu nie będzie. [...]

Nagle ożywił się i prędeż nieco mówić zaczął:

– Tymczasami ja cościś¹ już i słyszałem o różnych pańskich rozmowach z ludźmi i radach, które pan dajesz. Ot, wczoraj Walenty przyszedł do nas i mówił, że pan z usilnością ludzi namawiał, żeby złożyli się wszyscy i ze cztery studnie w okolicy wykopali [...]. I Michał rozповідаł, że pan zbudowanie spólnego² młyna doradzasz, aby już na żarnach³ mleć potrzeby nie było, i różne tam insze⁴ myśli ludziom do głów podajesz.

Fragment 2.

Witold [...] kierował się ku dwom czarnym sylwetkom, przez narzędzie rolnicze i parę nieruchomych koni rozdzielonym. Stając, od pośpiechu, z jakim szedł, trochę zdyszany, zapytał:

– Co to, ojcze?

Nie było już na nim ani śladu wesołości i szczęśliwego, młodzieńczego uniesienia [...]. Ale pan Benedykt na wyraz twarzy syna wcale nie zwrócił uwagi. Rozpaczliwym gestem wskazując mu stojącego o dwa kroki parobka, głośniejsze jeszcze niż przedtem wybuchnął:

– Skaranie boże! nieszczęście! zguba prawdziwa z osłami i łajdakami tymi! Żniwiarkę⁵ mi zepsu! Kilka dni z nią po polu pojeździł i już zepsu! [...]

– Mój ojcze... – spróbował przerwać Witold.

Ale Benedykt, jakby właśnie próbę tę chciał udaremnić, więcej jeszcze głos podniósł.

– Czy ty myślisz – wciąż do parobka się zwracał – że ja ci to daruję? Żniwiarkę do naprawy posłę, ale co za nią w mieście zapłacę, to ci z pensji wytrącę⁶...

Na te słowa chłop [...] po raz pierwszy kudłatą głowę z ramion wysunął i mruklawie przemówił:

– Nie wytrącajcie, panoczku, bo z czegoż ja z dziećmi żyć będę... [...]

– Mój ojczu! – głośniejsz niż przedtem przemówił znowu Witold i wyprostował się nad żniwiarki, której zepsucie bacznie i prędko obejrzał. – Mój ojczu! ja się na tym znam trochę... w przeszłym roku tam, gdzie lato spędziłem, żniwiarki psuły się często, a ja przypatrywałem się, jak je naprawiano. Tę można będzie naprawić w domu, z małym kosztem i prędko... ja sam się tym zajmę... Maksymowi nie trzeba będzie nic z pensji wytrącać...

Zwrócił się do parobka, który czapkę mnać w rękach z nogi na nogę przestępował, wzdychał i coś niewyraźnie mrucał.

– Słuchaj, Maksymie, czy ty rozumiesz, jak ta żniwiarka jest zrobiona i jakim sposobem jąć może? Pewno nie rozumiesz i dlatego ją zepsułeś, że nie rozumiesz... Oto, popatrz i posłuchaj, ja ci to zaraz pokażę i wytłumaczę...

Łagodnie, powoli [...] Witold mówił przez dobry kwadrans, składowe części narzędzia i połączenia ich żywymi gestami pokazywał. Parobek w postawie pokornej i ociężałej słuchał zrazu leniwie i tylko z przymusu, ale po paru minutach pochylił się i na żniwiarkę, to znowu na mówiącego spoglądać zaczął z ożywieniem i ciekawością. Kiwał przy tym głową w znak zdziwienia lub zrozumienia, z cicha pomrukiwał, wskazywanych mu części żniwiarki grubymi i węzłowatymi palcami dotykał.

– No, widzisz – prostując się kończył student – nic tu takiego mądrego nie ma i tylko w obchodzeniu się z tą maszyną trochę trzeba ostrożności i uwagi. Jutro obydwu wstaniemy o świcie, maszynę do kowala zawieziemy, a w jaką godzinę po wschodzie słońca będziesz już mógł w pole z nią wyjechać. Straty nie będzie żadnej ani nam, ani tobie...

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Warszawa 1980.

¹ Cośś – coś.

² Spólne – wspólne.

³ Żarna – dawne urządzenie do mielenia ziarna.

⁴ insze – inne.

⁵ Żniwiarka – dawna maszyna rolnicza służąca do koszenia zboża lub trawy.

⁶ Wytrącić coś z pensji – obniżyć komuś wynagrodzenie za pracę.

na temat nr

[illegible][illegible]

.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 – 3 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12 – 18		
interpretacja	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 5 – 10 – 15		
	C.	0 – 2 – 4		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 3 – 6		
	H.	0 – 2 – 4		

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JEŹYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015